

669
Prakon
Biblioteka Jasiellońska

z przesyłką pocztową M. 3.000
za granicą M. 4.500

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

120 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Na ładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr Wacław Mejbaum.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 100 M., w nadrukach 300 M., w nekrologach 250 M., w kronice, repartur i dział gospodarczy 500 M., po kronice 400 M., pod nagłówkami na pierwszej stronie 600 M. Paski na kolumnach tekstowych 400 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 40 M., dla poszukujących pracy 20 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 240.000 M. Zagraniczne o 50 procent drożej.

W przeddzień wyboru Prezydenta.

PSL. TORUJE DROGĘ WITOSOWI. — WYWOLENIE PRZECIW WOJCIECHOWSKIEMU, P. S. L. PRZECIW NARUTOWICZOWI. — BŁOK MNIEJSZOŚCI WYSUWA PROF. BAUDOUIN DE COURTENAY, PPS. DASZYŃSKIEGO. — KANDYDATURA MAURYCEGO ZAMOJSKIEGO ZDOBYWA CORAZ WIĘKSZE UZNANIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 grudnia. Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się w Sejmie narady poszczególnych klubów lub zespołów, lecz rezultat jest dotychczas żaden.

Ten chaotyczny stan zawdzięczać należy ludowcom, których wymijająca taktyka nie pozwalała na ustalenie się wśród stronnictw poważnych kandydatów. Według opinii kuloarowej taktyka ta wywołana jest zamiarami ludowców utworzenia w chaosie drogi dla kandydatury samego Witosy. Wojciechowski ma podobno cofnąć swą kandydaturę i w ostatniej chwili wskazać na Witosę.

Z narad wspomnieć należy o konferencji stronnictw lewicy i Piasta. Wzięli w niej udział: Kiernik, Biały, Erdman, Thugutt, Woźnicki, Moraczewski, i Chędzynski. Omawiano wszystkie kandydatury, jakie się ukazały (jest ich dziewięć). Kandydatury marszałka Trąpczyńskiego i Maurycego Zamojskiego lewica odrzuca. Gen. Sikorski oświadczył podobno, że nie kandyduje, wobec tego nie zastanawiano się nad jego kandydaturą. Nie zatrzymywano się również na kandydaturach pp. Nowaka, Morawskiego, Porukowskiego. Pozostali wobec tego tylko Narutowicz i Wojciechowski. Kandydatury te wywołały dłuższą dyskusję, przyczem ludowcy oświadczyli się przeciw Narutowiczowi, a Wyzwolenie przeciw Wojciechowskiemu. Ostatecznie niczego nie ustalono, a jutro rano ma nastąpić dalszy ciąg obrad. Około godz. 19 wieczór NFR. wystąpił z pro-

pozycją zebrania się wszystkich polskich klubów, celem próby, czy nie da się ustalić kandydatury, która mogłaby łączyć większość głosów polskich. Narady takie odbędą się prawdopodobnie jutro rano.

Obradowały również mniejszości narodowościowe i postanowiły wysunąć demonstracyjną kandydaturę prof. Baudouin de Courtenay.

Socjaliści zamierzają podobno wysunąć również demonstracyjną kandydaturę Daszyńskiego.

Stronnictwa Zw. Jedn. Nar. wystawiły — jak wiadomo — kandydaturę marsz. Trąpczyńskiego, inne stronnictwa zwalczają go, jako kandydata rzekomo partyjnego.

Nie jest tajemnicą, że Zw. Jedn. Nar. skłoniłby się do kandydatury Maurycego Zamojskiego, gdyby w ten sposób można było stworzyć większe zbliżenie między stronnictwami. O kandydaturze M. Zamojskiego przedostały się wiadomości do szerszego ogółu i stwierdzić należy, że zarówno w stolicy, jak i na prowincji kandydatura ta zdobywa sobie coraz większe uznanie, jako człowieka w wysokim stopniu odpowiedniego, zarówno ze względu na zalety obywatelskie, jak i na doskonałą znajomość spraw politycznych i dyplomatycznych, jakoteż i na uznanie, jakim cieszy się we Francji. Niewiadomo jednak, czy te ogólne względy przemogą parafianstwy nasze domorosłych radykałów.

Faktem jest, że do jutrzejszego wyboru przystąpi Zgromadzenie Narodowe bez wytkniętej linii politycznej.

Dalsza kariera p. Piłsudskiego.

Warszawa. (AW.) „Express“ poranny pisze: W kołach sejmowych omawiana jest żywo sprawa stanowiska jakie zajmie obecny Naczelnik Państwa Józef Piłsudski po przekazaniu władzy swemu następcy. Powszechnie przypuszczają, że Piłsudski pozostanie w czynnej armii, jako pierwszy marszałek i obejmie stanowisko generalnego inspektora armii. Prawdopodobnie obejmie on również poważne stanowisko w tzw. małej Radzie Wojennej.

Z obrad moskiewskich.

Moskwa. (PAT.) Dotychczasowy przebieg rokowań przedstawia się jak następuje: Plenarne posiedzenie, rozpoczynające konferencję rozbrojeniową, pozwoliło delegatom wszystkich państw, biorących udział w konferencji, wypowiedzieć opinię swoich rządów w sprawie rozbrojenia. Wbrew propozycji rosyjskiej postanowiono, że obrady w komisjach będą tajne.

Od pierwszego dnia konferencji zaznaczyła się niemal we wszystkich sprawach jednomyślność Polski, Estonii i Finlandii. Wbrew planom rosyjskim konferencja zamiast przystąpić do załatwienia sprawy rozbrojenia technicznych, postanowiła rozpatrzyć uprzednio sprawę nieagresji oraz arbitrażu, a następnie dopiero sprawę rozbrojenia technicznych. Wszystkie dotychczasowe zebrania ograniczały się do dyskusji nad sprawą paktu o nieagresji, która na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu ma być ostatecznie załatwiona.

Dyskusja prowadzona jest na podstawie projektu polskiego, do którego Rosjanie i Litwini wnieśli poprawki. Przedstawiciele Litwy biorą bierny udział w posiedzeniach, nie odgrywając wybitniejszej roli w czasie dyskusji, starają się jednak wysunąć na forum spór polsko-litewski.

W razie, gdyby sprawa paktu o nieagresji została dziś załatwiona, konferencja przystąpiłaby do obrad nad rozbrojeniem technicznym.

Ameryka weźmie udział w zjeździe londyńskim.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ W IZBIE GMIN. PLANY POINCARE'GO.

Wiedź. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Londynu. W kołach politycznych uważają za rzecz znamieną, że ambasadorowie amerykańscy z Berlina i Brukseli przybyli do Londynu. Przypuszczają, że w pewnym stadium konferencji jeden z tych ambasadorów weźmie udział w konferencji jako przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Sądzą, że Ameryka zabrawszy głos w Lozannie, wyśle także obserwatora na tę konferencję.

Londyn. (PAT.) Bawia tu obecnie ambasadorowie amerykańscy w Berlinie, Brukseli i Paryżu. W kołach międzynarodowych przypuszczają, że zjazd ten nastąpi na skutek instrukcji otrzymanych z Waszyngtonu. Krąży pogłoski, że chodzi tu o sprawę ewentualnego wzięcia udziału w tej lub innej formie w londyńskich naradach państw sojuszniczych.

Londyn. (PAT.) Wedle oświadczenia dzienników, oczekują tu, że Stany Zjednoczone wywrą wpływ na decyzję konferencji premierów aliantów. Oświadczenie amerykańskiego ambasadora w Londynie interpretowane jest w ten sposób, że Ameryka mogłaby założyć protest przeciwko decyzjom konferencji.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Echo de Paris“ Poincaré zamierza zaproponować w Londynie zredukowanie długu niemieckiego o 100 miliardów fr. papierowych, pod warunkiem, że dokonana zostanie kompensata długów międzysojuszniczych. Zdaniem Poincarégo zaciągnięcie pożyczki zagranicznej przez Niemcy jest w chwili obecnej niemożliwe. Stać się to może aktualnym dopiero wówczas, gdy Niemcy zdolają wzbudzić zaufanie.

Poincaré zamierza uzależnić udzielenie moratorium od przeprowadzenia reformy walutowej w Niemczech, pod nadzorem komitetu gwarancyjnego i jednocześnie zajęciu tytułem gwarancji znacznej części zagłębia Ruhry.

Londyn. (PAT.) Bonar Law zakomunikował w Izbie Gmin na zapytanie L. Georgea, że uczyni wszystko, aby jeszcze przed odroczeniem Izby, które ma nastąpić w przyszły piątek, złożyć oświadczenie rządu w sprawie polityki reparacyjnej i w kwestii długów międzykoalicyjnych. Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym zajmowano się sprawą reparacji. Dziś oczekują przybycia belgijskiego ministra Theunisa.

Londyn. (PAT.) Jak donoszą „Times“, dnia 14 bm. odbędzie się w Izbie gmin dyskusja w sprawie odszkodowań i długów międzysojuszniczych.

Londyn. (PAT.) WBK. „Times“ ogłaszają artykuł p. t. „Koalicja i reparacje“, w którym twierdzi, że Mussolini wyraził życzenie, aby na londyńskiej konferencji wstępnie omówiono gruntownie całe zagadnienie reparacyjne. Jest on przeciwny załatwianiu powierzchniowemu i tymczasowemu. Zdaniem jego alianci powinni skorzystać ze sposobności i przywrócić front niezbędny w kwestii reparacji.

Rozwiązanie może polegać tylko na zarządzeniach, które leżą tylko w interesie aliantów. Wznowienie entente między Anglią, Francją i Włochami jest jedynym zabezpieczeniem wobec niebezpieczeństwa grożącego Europie.

Krassin w Rzymie.

Rzym. (PAT.) Krassin w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że przybył do Rzymu w charakterze ściśle pokojowym. Mówiąc o stosunkach ekonomicznych rosyjsko-włoskich, usiłował Krassin wykazać, jak wielkie korzyści uzyskają Włochy, wyszukując te stosunki, a jako przykład powołał fakt zawarcia układu z Kriepem. Układ ten, zdaniem Krassina daje ogromne korzyści Niemcom.

Krassin zaznaczył dalej, że Rosja skłoniła jest odstąpić wielkie tereny rolne na wybrzeżu Morza Czarnego. Obszary te, zdaniem jego, nadają się doskonale do eksploatacji. Na zapytanie, czy obywatele włoscy będą mogli na obszarach tych osiedlać się, odpowiedział Krassin wymijająco, zaznaczając, że na cele kolonizacyjne przeznaczone będą tylko pewne części wspomnianych obszarów.

Włochy — mówił Krassin — będą mogły wywozić z Rosji węgiel i zboże, a nawet naftę, należy jednak poprzednio uregulować sprawy polityczne, a w szczególności sprawę uznania Rosji de iure. Po unormowaniu spraw politycznych, stosunki ekonomiczne włosko-rosyjskie byłyby znacznie ułatwione.

Krassin zaznaczył, że Rosja nawiązała stosunki ekonomiczne ze wszystkimi państwami sąsiadującymi, jak z Polską, państwami bałtyckimi i Szwecją, obecnie zaś toczą się rokowania w sprawie nawiązania takich stosunków z innymi państwami. Oświadczenie Krassina wywołało wśród prasy włoskiej wrażenie zwykłej propagandy.

Regulamin Zgromadzenia Narod.

(według ustawy z dnia 27 lipca 1922 r.)

—2—

Poniżej podajemy najważniejsze artykuły regulaminu Zgromadzenia Narodowego:

Art. 1.: Zgromadzenie Narodowe dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej zwołuje prezydent Rzeczypospolitej w miejscu i w czasie przez siebie oznaczonym, nie później jednak niż na 30 dni przed upływem siedmiolatnia swego urzędowania.

Art. 7.: Posiedzenie otwiera przewodniczący nie później, niż w 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane, niezależnie od liczby obecnych. Do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego.

Art. 8.: Językiem rozpraw Zgromadzenia Narodowego jest język polski.

Art. 11.: Zgromadzenie Narodowe, zwołane dla dokonania wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, zajmuje się wyłącznie tym jednym punktem porządku dziennego.

Jakiegokolwiek przemówienia, obrady i uchwały poza wyborami i zaprzysiężeniem prezydenta oraz zatwierdzeniem protokołów są wyłączone i zgóry nieprawomocne.

Art. 13.: Do zarządzenia wyborów przewodniczący wzywa członków do zajęcia miejsc, poczem jeden z urzędujących sekretarzy odczytuje listę imienną wszystkich członków Zgromadzenia Narodowego, a inny sekretarz odczytuje po wywołaniu nazwiska nieobecnego członka jego usprawiedliwienie, jeśli zostało nadesłane. Zaproszeni przez przewodniczącego z pośród pozostałych członków prezydium, czterech skrutatorów, odbierają na mównicy od wywoływanych członków, którzy osobiście do mównicy podchodzą, kartki, złożone we dwoje, zawierające nazwisko kandydata. Po ukończeniu głosowania, przewodniczący ogłasza je za zamkniętą, skrutatorzy obliczają głosy i wynik ogłaszają z mównicy.

Art. 14.: Za wybranego uważa się kandydata, który uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów, przyozem kartek białych, kartek, zawierających nazwiska głosujących, nie bierze się w rachubę.

Art. 15.: Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości ważnie oddanych głosów, przewodniczący zarządza powtórne głosowanie, które odbywa się w ten sam sposób, jak pierwsze.

Art. 16.: Jeżeli i drugie głosowanie nie da pomyślnego wyniku, zarządza się trzecie głosowanie, które odbywa się tak samo, jak poprzednie, z tą różnicą, że kandydat, który otrzymał najmniejszą liczbę głosów w drugim głosowaniu, jest wyłączony od wyboru.

Jeżeli i trzecie głosowanie nie da pomyślnego wyniku, zarządza się czwarte głosowanie, a w razie potrzeby i dalsze głosowania, przy czem następnie następnym głosowaniu wyłącza się kolejno tego z kandydatów, który w poprzednim uzyskał najmniejszą liczbę głosów.

Art. 18.: Jeżeli w dwóch następujących po sobie głosowaniach głosy rozdzielią się równo pomiędzy więcej, niż dwóch kandydatów, los rozstrzyga, którego z nich wyłącza się od wyboru.

Art. 19.: Jeżeli pozostanie tylko dwóch kandydatów i w ciągu dwóch kolejnych głosowań uzyskają oni równą liczbę głosów, los rozstrzyga, który z nich będzie wybrany.

Z prasy lwowskiej.

DYPLMATYCZNE POŻEGNANIE

„Dziennik Ludowy”, największy dotąd wielbiciel osoby p. Piłsudskiego na stanowisku Naczelnika Państwa, zaskoczony snąc jego rezygnacją, nieładem ma kłopot z motywami pożegnalnymi, których jednak nie mógł pomieścić pod innym tytułem jak „Nowy okres”.

Ustąpienie Piłsudskiego — czytamy tam — zdaje się zamykać ten ofiarny, bohaterski, romantyczny okres, który swymi początkami sięga pierwszych powstań i przewrótów w porzecznych dziejach Polski jako punkty świetlne, z których natchnienie czerpali poeci a młode pokolenie wzory naśladowania. Ale minął okres romantyzmu i górnych porywów, nadszedł czas realnej, szarej, codziennej pracy i walki, a ten innych wysuwa ludzi. Dlatego Piłsudski już w ostatnich dwóch latach, jak sam twierdzi, nie był człowiekiem na swoim miejscu a ograniczony w swych poczynaniach nie mógł spełnić pokładanych w nim nadziei...

W świetle powyższych wywodów, silących się na pożegnalne komplementy, jakże dziwnie wyglądają te niedawne a tak uperczywne hymny lewicy na cześć granitowego, nowoczesnego, mocarnego, opatrnościowego, jedynego itd. człowieka na naczelnym stanowisku w państwie mp.

CYRK Tragedja wołyżerki CYRK

od niedzieli KINO LEW.

Konferencja Cziczierina z Mussolinim.

Rzym. (PAT.) Cziczierin wyraził wobec przedstawicieli prasy zadowolenie z wyniku konferencji swojej z prezydentem ministrów Mussolinim. Przedstawił on Mussolinemu gwarancje, które nowy kodeks cywilny rosyjski daje obywatelom włoskim, i zapewnił, że rząd rosyjski nie myśli wycofać tego kodeksu. W sprawie odnowy Rosji uznania zawar-

tę w Genui rosyjsko-włoskiego traktatu, oświadczył Cziczierin, że rząd rosyjski musi stawiać jako pierwsze żądanie uznanie go de iure.

Rzym. (PAT.) „Idea Nazionale” w odpowiedzi na oświadczenie Cziczierina wobec dziennikarzy, wypowiada się przeciwko uznaniu Rosji sowieckiej de iure.

Konferencja w Lozannie.

ZGODNIENIE POGŁADÓW W SPRAWIE CIEŚNIN O OCHRONIE CUDZOZIEMCÓW W TURCJI

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Lozanny. Wczorajsze obrady miały przebieg bardzo spokojny. Odbyło się tylko kilka posiedzeń subkomitetów. Słychać, że w subkomitecie dla sprawy wymiany ludności była dyskusja bardzo ożywiona.

Przedstawiciel Ameryki, który bierze coraz żywszy udział w pracach konferencji, oświadczył się przeciw projektowi Nansena wymiany ludności, głów nie ze względów gospodarczych, a także ze względów ogólnie ludzkich. Nie uchodzi — powiedział przedstawiciel Ameryki — aby dziś inscenizowano sztucznie taką wędrówkę ludów, którą potem trzeba by było powtarzać przy każdej zmianie posiadania terytoriów. Należy wreszcie wrócić do stanu godnego naszej cywilizacji.

Lozanna. (PAT.) W tutejszych kołach dyplomatycznych podkreślają, że przedstawiony na wczorajszym posiedzeniu wspólny projekt aliantów w sprawie cieśnin odwołuje się do francuskiej, od której tezy angielska i wiedeńska do tej pory dość znacznie odbiegały.

Podczas gdy Anglia domagała się zupełnej swobody cieśnin dla statków wojennych, bez żadnych ograniczeń, program włoski przewidywał ograniczenia bardzo daleko idące.

Uzgodnienie tych sprzecznych punktów widzenia skutecznie zostało na podstawie programu francuskiego. Ostatnie trudności usunięte zostały na wtorkowym posiedzeniu aliantów, na którym delegat włoski odstąpił ostatecznie od czynionych dotąd zastrzeżeń.

Z wielkim napięciem oczekują tutaj dzisiejszego posiedzenia, na którym po raz pierwszy określi swoje stanowisko delegacja turecka. W kołach konferencji przywiązują do tego wystąpienia wielką wagę gdyż wykaże ono, czy delegacja turecka zdecydowała się na solidaryzowanie się z tezą rosyjską, czy też zajmie w tej sprawie stanowisko odrębne. W tym

ostatnim wypadku koła sojusznicze uważają, że projekt ich stanowić może podstawę do porozumienia.

Lozanna. (PAT.) Ismet pasza przyjął wczoraj kilku członków delegacji sojuszniczej, prawdopodobnie w związku z dzisiejszym posiedzeniem, na którym Turcy mieli przedstawić swój punkt widzenia w kwestii cieśnin. Między innymi złożył również wizytę Ismetowi paszy delegat obserwator amerykański Child, który odbył jeszcze narady w Barrerem.

Lozanna. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji dla spraw ustroju kapitulacji, delegacji mocarstw sojuszniczych wysunęli dezyderaty w sprawie statutu dla ochrony cudzoziemców. Delegacja turecka uznała w zasadzie propozycje sojuszników za możliwe do przyjęcia. Propozycje sojusznicze pozwalały przypuszczać, że porozumienie w sprawie powyższej będzie możliwe.

Konstantynopol. (PAT.) Rząd angielski zawiadomił przewodniczących związków chrześcijańskich, iż wszyscy chrześcijanie korzystając będą w Turcji z takich samych praw i przywilejów, co i Turcy, i że mogą pozostać w granicach państwa tureckiego.

Lozanna. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji dla spraw kapitulacji, delegacji Szwecji, Danii, Holandii i Hiszpanii przedstawili poglądy swoich rządów w tej sprawie. W posiedzeniu wzięła również udział delegacja belgijska. Czechosłowacja, która, jak wiadomo, zażądała niedawno dopuszczenia do udziału w konferencji, na posiedzeniu tem reprezentowana nie była.

Lozanna. (PAT.) Szwajc. Ag. Delegacja gruzińska wręczyła konferencji notę, w której domaga się zaproszenia rządu gruzińskiego do podpisania wszystkich układów dotyczących cieśnin morskich, jak niemniej i tych wszystkich układów, które interesują Gruzję.

Żądania tureckie w sprawie cieśnin

Lozanna. (PAT.) Żądania delegacji tureckiej w sprawie cieśnin są następujące: 1. Gwarancje, dotyczące zabezpieczenia cieśnin, Konstantynopola i Morza Czarnego przeciw jakimkolwiek atakom ze strony morza czy lądu. 2. Ograniczenie sił morskich. 3. Zakaz stacjonowania okrętów wojennych z Morza Czarnego. 4. Wolność przejazdu okrętów handlowych tak w czasie wojny jak i pokoju. W razie wojny Turcja zadowoliliby się kontrolą.

Delegacja turecka zaopatrzyła powyższe żądania następującymi komentarzami: Morze Marmara nie powinno podpadać pod pojęcie cieśnin. Stworzenie strefy zdemilitaryzowanej naokoło Bosforu jest bezcelowe. Wystarczy postanowienie, że brzegi Bosforu nie mogą posiadać żadnych umocnień lądowych lub morskich. Turcja posiadać musi w Konstantynopolu i cieśninach arsenały i inne urządzenia

dla celów morskich. Z czterech wysp, położonych przed cieśninami, trzy powinny się dostać pod suwerenność Turcji, a mianowicie Imbros, Tenedos, Samotrake. Wyspa Lemnos powinna otrzymać autonomię. Odnosnie do półwyspu Gallipoli domaga się delegacja turecka, aby tenże otrzymał minimum koniecznych środków ochronnych.

Lozanna. (PAT.) Havas. Odpowiedź turecka, złożona dziś w komisji dla spraw cieśnin, wywołała korzystne wrażenie w kołach sojuszników. Natomiast delegacja rosyjska doznała pewnego zawodu.

Lozanna. (PAT.) Havas. Pewne napięcie sytuacji, które onegdaj jeszcze dało się odczuwać, stopniowo zanika. Delegacji na konferencję uważają, że sojuszniczy projekt uregulowania cieśnin czyni zażość interesom wszystkich państw, wchodzących w rachubę.

Grecja grozi wojną.

Londyn. (PAT.) Daily Express donosi z Aten, że generalissimus armii greckiej Pengalos oświadczył w wywiadzie, iż w razie zerwania rokowań w Lozannie, armia grecka gotowa jest niezwłocznie rozpocząć ofensywę przeciw kemalistom.

Londyn. (PAT.) W Izbie lordów lord Birkenhead odczytał treść depeszy lorda Curzona, odpowiadają-

cej na notę Gunarisa, wysłaną swego czasu do rządu angielskiego, w której to nocy Gunaris oświadcza, że Grecy nie będą w możności utrzymać swoich pozycji w Azji Mniejszej, o ile nie otrzymają pomocy materialnej oraz pomocy w materjale wojskowym. Lord Curzon w odpowiedzi swej dał wyraz nadziei, że położenie militarne w Azji Mniejszej nie jest tak krytyczne, jak to przedstawia nota Gunarisa.

Z DNIA

PRASA WŁOSKA O PRZESILENIU RZĄDOWEM
W JUGOSŁAWJI.

Rzym. (PAT.) Kryzys gabinetowy w Jugosławii uważany jest przez prasę włoską jako manewr Pasiczy przeciw ewentualnemu układowi Mussolini'ego z Ninciczem. „Messagero” pisze: Teraz stało się już jasnym, że nie Mussolini'emu należy przypisywać złą wolę w dziele realizacji dobrych stosunków włosko-jugosłowiańskich, istniejących dotychczas jedynie na papierze. „Epoca” pisze: Jugosławia uprawia w stosunku do Włoch wrogą politykę nie tylko w sprawie górnego, ale i dolnego Adriatyku. Jugosławia zabrała już Dalmację, a obecnie stara się w Ameryce o pożyczkę, która umożliwi jej przyśpieszenie pomocy Albanii. Jugosławia stara się w ten sposób pozyskać sobie Albańczyków i uzyskać w nich wiernych sobie sojuszników.

Rzym. (PAT.) Termin zwołania parlamentu wyznaczono na 15 stycznia. Na porządku dziennym posiedzeń styczniowych: ustawa o ratyfikacji traktatu z Jugosławią, zawartego w St. Margaritta, traktatu handlowego włosko-francuskiego, oraz projekt ustawy w sprawie reformy agrarnej.

Rzym. (PAT.) Z Belgradu donoszą: Włoski chargé d'affaires zaprotestował wobec rządu jugosłowiańskiego przeciw wprowadzeniu ograniczeń pocztowych, paraliżujących handel włoski. Posłowie francuski i angielski mieli poczynić analogiczne kroki.

Paryż. (PAT.) Wedle doniesienia „Liberte”, w związku z oczekiwaniem tu przybyciem Mussolini'ego, policja zastosowała środki ostrożności, ponieważ komuniści przygotowywali wrogą manifestację.

Lozanna. (PAT.) Mussolini zatrzymał się w drodze do Paryża i Londynu w Lozannie, gdzie spożył obiad w towarzystwie Curzona. Dzisiaj odjechał premier włoski do Paryża.

Rzym. (PAT.) „Giornale di Roma” stwierdza, że stosunek lira włoskiego do dolara amerykańskiego polepszył się od chwili objęcia rządów przez Mussolini'ego o 4 i pół punktów.

Paryż. (PAT.) Havas. „Matin” donosi: Uczony francuski Belin wygłosił odczyt, w którym wskazał na możliwość ułatwienia widzenia na odległość, przy zastosowaniu nowych komór fotoelektrycznych, powstałych przy użyciu metali alkalicznych, w szczególności kalium. Posiadają one większą wrażliwość na światło, aniżeli selen.

Gdańsk. (PAT.) Przed dniem 15 grudnia b. r. wejdą w życie nowe opłaty telegraficzne i telefoniczne w komunikacji pomiędzy Gdańskiem a Polską, i pomiędzy Gdańskiem a Niemcami.

Waszyngton. (PAT.) Poseł dr. Wróblewski wręczył wczoraj prezydentowi Stanów Zjednoczonych Hardingowi na uroczystym posłuchaniu w Białym Domu listy uwierzytelniające.

DR. WINCENTY ŚMIAŁEK.

Di quella dolce terra.

Na tle pustynnej głuszy, którą rozpostarły czasy powojenne daleko po nowe kordonu graniczne i walutowe, magicznym technicznie czarem każda wieś, która zalegała z ziemi wspomnień starego Rzymu, grunтовania się na jego gruzach i promieniowania na wszystkie strony i czasy potęgi Kościoła, gorzkiego ziarna wielkiej kultury światowej, której synami z dumą się mienimy. Ku tym krajom ożywczey siły tajemnej wyrwywa się tęsknota i udziela spragnionym niemal w stopniu, w jakim w zaświatach Dantejskich Guido da Montefeltro laknie wiadomości „ze słodkiej ziemi latyńskiej”.

Przeciskają się nam one w studiach Zdzisława Morawskiego, brata prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. To trzeci z naszej niedawnej przeszłości przykład pokrewnego wyrwywania się myśli od biarka urzędowego poza Alpy, by tam krzepić własne dusze i stamtąd uszczelnieniem kwieciami barwić myśli drugich. Krótko na stołku urzędowym zasiadał Kłaczko, dłużej Chłędowski i Morawski, obaj doprowadzili do fotelu ministerialnego. Kłaczko wmyślił się w kulturę Włoch z głębokością sądu i wrażliwością estety, — do jego „Wieczorów Florenckich” i „Juliusza II.” wracać się będzie zawsze z nieślabnym ciekawością. W mozaikową barwność ubiera Chłędowski swoje obrazy z dziejów Włoch — główną jego siłą w sposobie opowiadania i ilustracyjnym wyposażeniu wielkich jego tomów. Morawskiego oko wnika w prądy dziejowe i kulturalne, jakie w drugim

Sytuacja finansowa Rzeszy.

Berlin (PAT.) Na posiedzeniu komisji finansowej Reichstagu, minister finansów Hermes zdał sprawę z sytuacji finansowej Rzeszy, przyczem zaznaczył, że uznaje konieczność stabilizacji kursu marki, nie widzi jednak możliwości osiągnięcia tego celu bez pomocy zagranicy. Po przemówieniu Hermesa, na-

cjonalisci i ludowcy zaprotestowali przeciw nadmiernym kosztom okupacji oraz domagali się zmniejszenia dostaw węglowych, przewidzianych w traktacie wersalskim. Poza tem domagali się odrzucenia wszelkiego prowizorycznego załatwienia sprawy odszkodowań.

Zaburzenia w Bułgarii.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Belgradu. Wedle wiadomości nadeszłych ze Sofii, chłopci wtargnęli do Sofii w wielkiej masie. Zniszczyli oni lokal Klubu demokratycznego i spłądowali wiele sklepów, przeważnie żydowskich.

Belgrad. (PAT.) Wydarzenia w Bułgarii mają wielkie znaczenie, ponieważ nie pozostaną one bez wpływu na położenie nad granicą jugosłowiańską. Rząd bułgarski wezwał niedawno chłopów, aby tworzyli oddziały ochotnicze przeciw bandom macedońskim. Część chłopów rzeczywiście pociągnęła przeciw bandom, druga zaś część udała się do Sofii, gdzie nastąpiły starcia ze zwolennikami opozycji. Wiele domów opozycjonistów jakoteż lokal Klubu demokratycznego zostało spłądowanych, przyczem nie obešlo się bez ofiar w ludziach. Oddziały, które wyruszyły przeciw bandom, wypędziły je ku granicy jugosłowiańskiej, o czem rząd jugosłowiański został zawiadomiony.

Jugosłowiański poseł w Sofii donosi, że panuje tam wielkie zaniepokojenie z powodu wystąpień chłopów. Rząd belgradzki poczynił zarządzenia celem ochrony granicy przeciw wtargnięciu band. Wczoraz nadeszły wiadomości, że komitet macedoński

utworzył jeszcze jedną bandę, która maszeruje na Sofię.

Wszystkie te wydarzenia osadzone są w jugosłowiańskich kołach urzędowych, jako rewolucja band macedońskich przeciw polityce Stambulińskiego, zwłaszcza przeciwko jego nowej orientacji na podstawie odwiedzin złożonych w Belgradzie i Bukareszcie. Bandy macedońskie cofają się ku granicy jugosłowiańskiej. Obiegają też pogłoski, jakoby bandy te były forpocztami wojsk Kemala. Wiadomości te nie zostały dotychczas potwierdzone.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi, że we Wiedniu krążyły pogłoski, jakoby w czasie rozruchów w Sofii został zdemolowany budynek poselstwa francuskiego, a poseł francuski miał opuścić Sofię. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

Sofia. (PAT.) Mając na względzie ostatnie wypadki w Kuestendii, rząd polecił swemu delegatowi w Lozannie, premierowi Stambulińskiemu, aby wobec przedstawicieli mocarstw sojusznicznych podkreślił konieczność obowiązkowej służby wojskowej w Bułgarii.

Traktat polsko-austriacki.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” podaje w korespondencji z Warszawy szczegóły traktatu handlowego między Polską a Austrią. Traktat załatwia definitywnie sprawę komunikacji kolejowej, wprowadzając między Austrią a Polską bezpośredni przejazd osób i przesyłek. Przewidziane jest także stopniowe rozszerzenie dotychczasowego ruchu. Ważnym dla Austrii jest tranzyt przez Polskę do Rumunii i Rosji. Dla Polski natomiast ma znaczenie uzyskanie połączeń z południem.

„N. Fr. Presse” zauważa, że przewidziane w tym traktacie uregulowanie ruchu kolejowego będzie niewystarczające, o ile równocześnie nie będzie przeprowadzone umiędzynarodowienie linii kolejowej polnocnej. Wreszcie zauważa dziennik, że Austrija zgodziła się na to, aby towarzystwa posiadające siedzibę w Wiedniu i fabryki w Polsce mogły do 31-go marca 1924 przenieść swą siedzibę do Polski bez likwidacji.

ZAKAZ AGITOWANIA PRZECIW PRZEGLĄDOWI
WOJSKOWEMU.

Na zasadzie § 7 rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854 Dz. p. p. Nr. 96, Dykcja Policji wydaje ogólny zakaz agitowania przeciw przeglądowi wojskowemu, zarządzonego obwieszczeniem Województwa Lwowskiego z dnia 30 listopada 1922 L. 1024. Zakaz ten dotyczy agitacji uprawianej w jakikolwiek

badz sposób, a więc ustnie, obrazowo, pisemnie, lub zapomocą rozszerzanych druków i odezów wobec jednostek jak i wobec ogółu ludności. Winni nie przestrzegania względnie przekroczenia tego zakazu będą w myśl § 11 powyżej powołanego rozporządzenia karani przez Dykcję Policji aresztem od 6 godzin do dni 14, co jednak nie będzie przeszkadzało możliwościę ścigania winnych w drodze karno-sądowej.

pochodzie wieków głębokimi brózdami znaczyły ziemię italską. Czem szczególniej więzi uwagę czytelnika jego przedstawienie, to pewien sentyment, który rozstrzuwa ponad wypadki historyczne i działające osobowości. Lubi on chwile przełomowe, oparte zazwyczaj o obfity podkład psychologiczny. Takim był poniekąd w życiu Wiecznego Miasta i Włoch pogrom z r. 1527, znany pod nazwą „Sacco di Roma”, którym Morawski zajął się jeszcze przed laty 20. Obecnie Krakowska Spółka Wydawnicza puściła w świat dwie nowe jego rzeczy: „Z Rawenny” (1921) i „Z Odrodzenia włoskiego” (1922), a Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wydała „Św. Karol Boromeusz” (1922). Każdy z tomików obejmuje zwrotne w historii kultury włoskiej etapy. Rawenna była ostatnią stolicą dogorywającego imperium rzymskiego: tam złożył Odoaker z godności cesarskiej Romulusa Augustulusa. W Rawennie nadto jest grób Dantego, który na progu nowych czasów żegna wieki średnie. Na ziemiach italskich dokonało się odrodzenie ducha starożytności, który tchnął w cały świat nowe życie. Zachwianemu reformacją katolicyzmowi przywrócił równowagę i wzniósł jego fundament Sobór Trydencki i wielki w dziele reformy białowłoch, ów arcybiskup Mediolanu, już przez współczesnych nazwany „uomo di frutti, non di fiori”, a dla późniejszych zasług i świętości żywota wyniesiony na ołtarze. Odrębny pośród miast włoskich krajobraz przedstawia Rawenna z rozlaną dookoła melancholią. Coś ma wspólnego z Sieną. Jeżeli według powtarzanego przez Włochów wyrażenia królowej Margherity Siena jest „un sogno” — tak marzycielsko widok tego miasta usposabia, — to Rawenna wprawia w zadumę. Obie położone poza szlakiem ruchu turystycznego wabia w swoje mury tylko miłośnika przeszłości, którego ucho lubi chwycić w ciszy rozgwar da-

wno przebrzmiały i z lubością weni się wsłuchiwać. Daleki i pusty widnokrąg, zamknięty od wschodu Adriatykiem, który na przestrzeni paru kilometrów cofnął się od miasta niegdyś portowego, tchnie monotonią, przerwana tylko rozszukanymi słynnej niegdyś pinety. Samo miasto na ogół bezbarwne, kryje pamiątki, które każą się szukać, a odszukane przenoszą wędrowca w schyłek świata starożytności i rozbrzyśk murzenki chrześcijaństwa, w wiek 5-ty i 6-ty po Chr. Świadczeniami tych czasów przełomowych, pamiętających cesarza Honorjusza, jest S. Giovanni in Fonte i mauzoleum jego siostry Galli Placidii, na Teodoryka i Ostrogotów naprowadza S. Apollinare Nuovo i mauzoleum Teodoryka, panowanie Justyniana i wpływy Wschodu przypomina S. Vitale, siostrzyca św. Sofii w Konstantynopolu i S. Apollinare in Classe. Pierwotne bogactwo tych zabytków opadło w ciągu wieków, ale i to, co zostało, drogocennym świeci blaskiem, w którego wizerunkach drgnienia wyłaniają się kontury zmagających się światów z zwycięstwem życia nowemu. W architekturze rozbrzmiewają nuty stare lub z niemi konkurujące obecne, w zdobnictwie z form pogańskich wyziera symbolizm chrześcijański. pompa dekoracyjna głosi splendor i dworskość Bizancjum, które po zwycięstwie wodzów Justyniana. Belizara i Narsesa robi z Rawenny exarchat, stanowiący do połowy 8-go wieku łącznik między Wschodem i Zachodem. Niebaczne złożenie z władzy Narsesa sprowadza na ziemię włoską Albuina z Pannonii i barbarzyńscy Longobardowie szerokie zapuszczają zagony na wykwiatach kultury starożytnej. Przed zagładą ratuje ją Kościół z pomocą Franków: zwycięski Pipin składa lupy longobardzkie u stóp św. Piotra.

(C. d. n.)

Ogólno polski zjazd zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

8 grudnia br. rozpoczął obrady w salach Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie ogólnopolski zjazd zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich, który wywołał zrozumiałe zainteresowanie nie tylko wśród lekarzy i właścicieli zdrojowisk, ale również szersze zajęły się nim czynniki rządowe, obsyłając zjazd licznie swymi reprezentantami tak z ministerstw jak i z poszczególnych urzędów wojewódzkich. Z właścicieli zdrojowisk przybyli na zjazd hr. Jan Potocki (Rymanów), hr. Adam Stadnicki (Szczawnica), baron Kruzenstern (Niemirów), z lekarzy przybyli przedstawiciele prawie wszystkich zdrojowisk polskich, ponadto dość licznie jawili się właściciele pensjonatów i will w naszych miejscach kąpielowych.

Obrady rozpoczęło zagajenie dra Józefa Zaleskiego, przewodniczącego Polskiego Związku zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich, który dał inicjatywę do urządzenia zjazdu. Następnie wybrano prezydium zjazdu: prof. dr. Witold Nowicki (Lwów), prof. dr. Otto Nadolski (Lwów), dyr. Marjan Raczyński (Ciechocinek), dyr. Leon Nowotarski (Krynica), Karol Kruzenstern (Niemirów), dyr. Józef Radoszewski (Lwów), sekretarze: dr. Stanisław Lewicki, dr. Józef Aleksiewicz, dr. Albin Garbień, dr. Franciszek Kmietowicz jun.

Jako gospodarz miasta powitał gości prezydent Neumann, w imieniu Izby handlowej i przemysłowej przemawiał p. Rucker, jako reprezentant ministerstwa zdrowia dr. Grodecki, w imieniu min. robót publicznych dr. Orłowicz, imieniem Pol. Czerwonego Krzyża hr. Koziebrodzki, następnie prezes Izby lekarskiej wschodniomałopolskiej dr. Papee, prezes Tow. Politechnicznego inż. Rybicki, prezes Tow. Lekarskiego Lwowskiego prof. dr. Franke. Przewodniczącym zjazdu prof. Nowicki złożył podziękowanie za uświetnienie zjazdu rektorowi Uniwersytetu, techniki i akademii weterynaryjnej, tudzież reprezentantom władz, instytucji i stowarzyszeń.

Przystąpiono do obrad merytorycznych. Dr. Sabatowski (Lwów) zreferował w świetnym przemówieniu obecny stan zdrojowisk na Śląsku i w Małopolsce, wykazując zalety i potrzeby każdego z nich. Najważniejsze konieczności streszczają się w następujących punktach: 1. wprowadzenie sezonów zimowych; 2. utworzenie pensjonatów dla dzieci; 3. stosowanie w zdrojowiskach leczenia specjalnego (Roentgen, lampy kwarcowe, zabiegi ortopedyczne itd.); 4. urządzenie szpitali zdrojowych i lecznic prywatnych; 5. odpowiednie zabezpieczenie aprowizacji; 6. wyżyskanie warzelni soli (lugu).

Dr. Dydyński (Warszawa) przedstawił stan zdrojowisk w b. Królestwie, które przez wojnę zostały w znacznym stopniu zniszczone. Dziś częściowo odbudowane, uzyskały frekwencję przedwojenną z wyjątkiem Druskiennik, najwięcej spustoszonych w okresie wojny światowej. W zdrojowiskach daje się odczuwać konkurencja niemiecka.

P. Wład. Pikusiński (Lwów) kierownik Tow. Polska Riwiera w Gdyni przedstawił trudności z jakimi walczyć muszą kąpieliska polskie nad Bałtykiem.

Dr. Orłowicz (Warszawa) szczegółowo podał stan zdrojowisk i letnisk w Poznańskim i na Pomorzu, tudzież wszystkich miejscowości na polskim wybrzeżu Bałtyku. Zwrócił uwagę na niewykorzystane dotąd olbrzymie obszary leśne na Pomorzu i na prawym brzegu Wisły między Brodnica, Nowem Miastem i Jabłonowem.

Po dwugodzinnej przerwie, popołudniu referował inż. Piotrowski (Kraków) sprawozdanie z działalności na polu odbudowy zdrojowisk w województwie krakowskim. Krakowska dyrekcja robót publicznych komisynie zbadała stan zdrojowisk, ich potrzeby, określiła dokładnie rodzaj pomocy ze strony państwa i odpowiednie cyfry wstawiła w preliminarz budżetu.

W obszernej dyskusji, która się rozwinęła nad wygłoszonymi referatami zabrał głos dr. Grodecki naczelnik wydziału zdrojowisk w Min. zdrowia. Przedstawił prace wykonane przez rząd w ostatnich latach. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy zdrojowej będzie niebawem ogłoszone i w przyszłym roku rząd potrafi zrewidować wszystkie mieszkania w miejscach kąpielowych i klimatycznych, a jeśli nie będą odpowiadać warunkom ustawy, zostaną opieczutowane i zamknięte.

Dr. Tarnawski (Kossów) zwrócił uwagę na potrzebę rozbudowy Krynicy ku południowi, by wykorzystać lepsze oświetlenie i większy rozmach w terenie.

Dr. Zakrzewski (Lwów) podał do wiadomości fakt sprzedaży Pustomyt metodystom.

W dyskusji dalszej przemawiali dr. Gabryszewski (Zakopane), dr. Grabiński (Otwock), hr. Stadnicki (Szczawnica), dyr. dr. Mikołajski (Lwów), dr. Maier (Krynica), plk. lek. dr. Wachlowski (Lwów), dr. Pelczar (Truskawiec).

Następnie dr. Orłowicz (Warszawa) referował sprawę wydawnictwa przewodnika po zdrojowiskach którego brak odczuwa się dotkliwie.

Prof. dr. Nowicki (Lwów) omawiał konieczność wydawania pisma periodycznego, któreby informo-

III Serja

ze złotego cyklu J O E M A Y A
genialnego twórcy

INDYJSKIEGO GROBOWCA

M e o z a c a ś m i e r ó

Apollo  od soboty 9 grudnia  Apollo 5574

III Serja

wało o naszych zdrojach całe społeczeństwo i potrzebę czasopisma naukowego, poświęconego zagadnieniom balneologii i klimatologii polskiej.

Żywa dyskusja nad tem zagadnieniem nie podała jednak sposobu rozwiązania kwestii sfinansowania tych wydawnictw — postanowiono zwrócić się do rządu z prośbą o pomoc.

Dr. Jasieński (Krynica) wygłosił referat o potrzebie budowy lecznic popularnych i stwarzania zakładów fizykalnych w zdrojowiskach.

Dalszy ciąg obrad 9 bm. Sprawozdanie podamy w następnym numerze.

NA MARGINESIE.

Otec Kunickij pod pręgierzem.

Z końcem listopada pojawił się w „Rzeczypospolitej” wywiad p. Henryka Korab Kucharskiego z ks. kan. Kunickim, znanym we Lwowie reprezentantem szowinizmu ukraińskiego, lecz równocześnie wcale rozumny człowiekiem.

— Cóż zrobicie — zapytał p. Kucharski — gdy trybunał międzynarodowy wypowie swoje słowo? A nastąpi to niebawem. Wkrótce będziecie międzynarodowo, dyplomatycznie, urzędowo, oficjalnie i legalnie ogłoszeni obywatelami państwa polskiego... Cóż wtedy poczniecie?

— Ustąpimy przed tym gwałtem — oświadczył na to ks. Kunicki. — Oczywiście wtedy będziemy musieli złożyć broń, płacić podatki, wybierać posłów, dawać rekrutów...

— A więc — wtrącił p. Kucharski — sam ksiądz przyznaje, że od międzynarodowej sankcji zależy, by się ten kraj uspokoił, byście zaprzestali mordów bratobójczych, podpań, gwałtów? Sam więc ksiądz wskazuje Europie środek do utrwalenia we Lwowie i w Małopolsce Wschodniej tak potrzebnego dla całego świata spokoju.

— Spokoju poornego — zaznaczył żywo ksiądz Kunicki — gdyż chłopcy nasi nie przestaną marzyć o niepodległości, będą się zaczytywać w rewolucyjną poezję polską, tak jak wasi przysli bojownicy o wolność, czytać będą romantyków waszych, uczyć się będą na pamięć Mickiewicza...

Być może — zakończył swój artykuł p. Kucharski — że ks. Kunicki słuszność ma w tym względzie. Ale czy nie uważacie szanowni panowie dyplomaci, że deklamowanie Mickiewicza mniej bądź co bądź jest niebezpieczne i szkodliwe od wystrzeliwania kandydatów na posłów i spalania stert pszenicy?

Wywiad ten bądź co bądź z zastępcą metropolity Szeptyckiego wywołał na zachodzie poważne echo, nie dziwne, że nacjonalistyczna „Swoboda”, skonsternowana szczerem wypowiedzeniem się reprezentanta skrajnego nacjonalizmu bez porozumienia się z partią — z wielkim batożkiem wystąpiła przeciw ks. Kunickiemu i chcąc zbagatelizować jego wywnieszenia w numerze 32 z dnia 8 bm. tak pisze:

„Ks. prałat Kunicki jest poważnym członkiem naszego społeczeństwa, powszechnie szanowaną osobistością, lecz to nie daje mu jeszcze prawa, a tembardziej nie wkłada na niego obowiązku zabierania głosu w sprawach, jakie bezsprzecznie wymagają społecznego mandatu i określonych kwalifikacji. Głos w podobnych sprawach mogą zabierać tylko politycy, przewodcy czy wybitni członkowie partii politycznych, reprezentanci całego narodu. A jasną jest rzeczą, z ozem zgodzi się i szan. ks. prałat, że nie jest on politykiem, nie należy do żadnego ugrupowania politycznego, nikogo nie reprezentuje — prócz własnej swojej osoby. Poglądy ks. Kunickiego są jego prywatną własnością, a powiedzenia — mniej czy więcej zreczne — idą na rachunek jego osobistej odpowiedzialności. Choć przykro nam to stwierdzić, ale anektowanie przez ks. K. funkcji polityka i wykładnika myśli całego społeczeństwa nie wskazuje na to, że w osobowości ks. K. zbyt wkorzeniona jest zasada karności narodowej”.

W dalszym ciągu artykułu wstępnego, tej sprawie jako widocznie bardzo poważnej poświęconego — „Swoboda” stara się dowieść, że źródłem zmagania narodowych są nie międzynarodowe trybunały, ale wola narodu.

Tak to i ks. Kunicki doczekał się kazania ze strony szowinistycznej klikki talmudystów hajdamackich, dla których wszelka myśl nie ostemplowana partyjnie — musi uleść terrorowi ścisłych nakazów z góry. Przekonają się jednak niebawem talmudyści hajdamacy, że w takich koszarach pomyślenia nie da się zbyt długo, utrzymać człowieka, który wie gdzie się kończy rozsądek a zaczyna obłąd.

mp.

Uwagi o Tatrach jako parku narodowym

Wygłoszony dnia 21. listopada na posiedzeniu Tow. Przyrodników im. Kopernika przepiękny wykład prof. Sokołowskiego z Krakowa na temat „Tatry jako Park narodowy”, wywarł na słuchaczach tak silne wrażenie, iż wszelkie próby wypowiedziania krytycznych uwag w sprawie meritum odczytu bezpośrednio po nim, słusznie mogłyby być uważane za prowokację. Z tego też powodu będąc podówczas sam na równi z innymi oczarowany „poezją tatrzańską”, schowałem refleksje krytyczne na później, obliczając sobie, gdy minie pierwsze wrażenie porwujących słów prelegenta, zabrać głos publicznie w niektórych sprawach, związanych z ochroną Tatr, jako przyszłego Parku narodowego.

Niemna oczywiście Polaka, któryby nie przykładał idej zarezerwowania i ochraniać od zniszczenia tego najcudowniejszego zakątku Rzeczypospolitej. W tej sprawie niemam też zasadniczo nic do powiedzenia i życzę sobie i każdemu Polakowi by trud i zabieg Tow. tatrzańskiego, oraz Państwowej Ochrony Przyrody zostały w tym kierunku jaknajrychlej ukoronowane uzyskaniem realnych wyników.

Będąc jednakże zwolennikiem zasady zachowania we wszystkich naszych poczynaniach właściwej miary, jestem zdania, iż troska o Tatry a w ślad za nią i proponowane ograniczenia na ich terenie, zostały w niektórych szczegółach posunięte za daleko. Jako miłujący świat kamieni, mam tu na myśli głównie przesadne trudności, jakie Ochrona Tatr od szeregu lat stawia każdej inicjatywie, zdążającej do eksploatacji wspaniałego granitu naszego trzonu krystalicznego. Walka o kamieniołomy tatrzańskie ma już swoją historię. Jej punktem kulminacyjnym było zaprojektowanie w r. 1913 kolei na Swinnicę, przez inż. W. Dzieślewskiego. Podówczas, jak wiadomo, wszczął się w całej Polsce niebawmy hałas, a przeciwnicy kolei odważyli się nawet jako motów „contra” dość ryzykownie zresztą, wysunąć lichotę granitu tatrzańskiego, którego odbudowa była jedyną z głównych celów projektu p. Dzieślewskiego. I dziś słyszymy, iż Ochrona Tatr protestuje zasadniczo przeciw każdemu zakładaniu kamieniołomu w Tatrach i zwraca się do geologów, by poszukali gdzieś indziej w Polsce złoża granitowych! Takie stawianie kwestii uważam stanowczo za przesadzone a nawet szkodliwe! Granit jest jednym z najpiękniejszych i najlepszych kamieni używanych do przeróżnych celów; tatrzański zaś w systematyce technicznej (jak to wykazał prof. Morozewicz i inni) należy do gatunków pierwszej klasy. Ochrona Przyrody winna, chociażby z tytułu pietyzmu dla swojszczyzny pamiętać o tem, iż to jedyny w tym rodzaju kamień polski, który notorycznie do tej pory nie był w Rzeczypospolitej używany. W Tatry rzadko jeżdżę natomiast codziennie jestem skazany na oglądanie czy to włoskiego granitu, zdobiącego pomnik Mickiewicza we Lwowie, czy też węgierskiej skały na bruku tyczakowskim. Olbrzymia większość społeczeństwa może zapoznać się z tą przepiękną, swojską skałą jedynie na okazach muzealnych! Czyżby istotnie nie można było w żaden sposób pogodzić „utile cum dulci” i znaleźć w Tatrach jakichś niedostrzegalnych ustroni, które nie zwracałyby uwagi zaśmiecających odpadkami jedzenia miłośników Tatr, a któreby dostarczały potężnych swojskich monolitów na użytek Państwa? Nie wierzę w taki stan rzeczy, jak niewierzę w to, by turysty, zwiedzającemu okolice Lwowa mógł posuć smak przyrody tej okolicy las kominów okolicznych cegielni.

Indolencja w nieumiejętności używania darów przyrodzonych w Polsce doszła od dawna do zenitu. Będąc w kraju, w którym w bród najrozmaitszych materiałów surowych, nieraz najlepszych jakości, sprowadzamy z zagranicy nieraz to, co przy nas pod bokiem masami leży odłogiem. Niechaj jako przykład posłuży fakt, iż huta szklana w Żółkwi sprowadza piasek z Niemiec!

Śmieją się z nas przyjaciele zagraniczni i śmiać się będą w dalszym ciągu, jeśli Państwowa Komisja Ochrony Przyrody i Towarzystwo tatrzańskie nie dopuszczą za żadną cenę do założenia kamieniołomów granitowych w Tatrach i każą czekać na znalezienie innych pokładów tej skały. My zaś jak byliśmy wobec nich dziećmi, tak zostaniemy nadal, zyskując conajwyżej na tytule: romantyczne dziadyki.

Prof. J. Tokarski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 grudnia.

TEATR WIELKI.

Sobota 9 grudnia o godz. 3 „Bracia Lerche” komedia w 3 akt. Asnyka. — O godz. 7 „Opowieści Hoffmana” opera w 3 akt. Offenbacha (gość. występ bohaterskiego tenora Dygasa).

Niedziela 10 grudnia o g. 3 popoł. „Bracia Lerche”, komedia w 3 aktach Asnyka. — O godz. 7 w. „Coppelia”, balet w 3 aktach Delibesa.

Poniedziałek 11 grudnia o g. 7 wiecz. „Dzieci ziemi”, sztuka w 3 aktach Rittnera (50 proc. zniżki).

TEATR MAŁY.

Sobota 9 grudnia o godz. 7 „Sublokatorka”.

Niedziela 10 grudnia o g. 7 w. „Sublokatorka”.

Poniedziałek 11 grudnia o 7 w. „Sublokatorka”.

TEATR NOWOSCI.

Sobota 9 grudnia o godz. 7 „Japonka” operetka.

Niedziela 10 grudnia o g. 3 popoł. „Bajadera”. —

O godz. 7 wiecz. „Japonka”, operetka w 3 aktach.

Poniedziałek 11 grudnia o g. 7 wiecz. „Japonka”.

— Drugi i ostatni gościnny występ Dygasa, odbędzie się dziś tj. w sobotę w „Opowieściach Hoffmana”. Niezrównany artysta tytułową rolę opery Offenbachowskiej kreuje niezwykle pięknie i plastycznie, jego przepyszny głos, szeroka skala i umiejętność śpiewania tworzą całość nie codzienną. Mimo starań Dyrekcji będzie to niestety ostatni występ, gdyż artysta musi wyjechać.

— Na dzisiejszą popołudniową przedstawienie „Bracia Lerche” resztę pozostałych biletów sprzedaje kasa teatralna.

— Trzyaktowy balet „Coppelia” przyjęty z prawdziwym entuzjazmem odegrany będzie w niedzielę wieczorem. „Coppelia” stała się w krótkim czasie pierwszorzędną atrakcją dzięki niezrównanym ewolucjom tanecznym w pierwszym rzędzie Kirsanowej i Fortunato oraz Biczówniej, Łozińskiej, Falszewskiego, Ciesielskiego, Morawskiego i całego corps de balet. W bilety należy zaopatrzyć się wcześniej, gdyż wieczorem może ich braknąć przy kasie.

— Z Młodzieży wszechpolskiej. Zebranie dyskusyjne członków Koła odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o g. 9.30 rano w auli Czytelni akademickiej (ul. Łozińskiego 7).

— Z Pol. Tow. Politechnicznego. W sobotę dn. 9 grudnia br. o g. 6.15 odbędzie się druga część odczytu p. prof. Edwarda Geislera p. t. „Obliczanie czasu roboczego na obrabiarkach”.

— Wieczór dyskusyjny. Narodowa Organizacja kobiet urządziła w sobotę 9 bm. wieczór dyskusyjny z prelekcją p. dr. Aleksandry Skulskiej. Początek o g. 6.30 wiecz. przy ul. Ossolińskich 11.

— „Pepychadło”, komedię w 4 aktach M. Szukiewiczza odegra w niedzielę 10 grudnia br. o g. 7 wiecz. „Scena Gwiazdy”, w własnej sali przy ul. Franciszkańskiej 7.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza. Dodatkowy akt imatrykulacji odbędzie się w auli Uniwersytetu

w poniedziałek dnia 11 grudnia br. o g. 10 rano. Obowiązani do imatrykulacji winni jawnie się osobiście z potwierdzonymi przez skarbnika Kwestury dowodami tymczasowego przyjęcia, za zwrotem których otrzymają po złożeniu ślubowania książeczkę legitymacyjną, dowód osobisty, oraz przedłożone do wpisu dokumenty. Obowiązani do imatrykulacji, którzy w tym dniu nie złożą ślubowania, tracą bezwarunkowo prawo do imatrykulacji w bieżącym trymestrze.

— Stypendja naukowe im. prof. E. Romera. Warszawski „Robotnik” donosi: Rada Wydziału filozoficznego Uniw. Jagiellońskiego (?) Jana Kazimierza we Lwowie przyznała następujące stypendja naukowe im. prof. E. Romera z funduszy, oddanych jej na ten cel przez Akc. Spółkę kartograficzną „Atlas” we Lwowie: Julianowi Czyżewskiemu mk. 240.000, Amelii Halubińskiej, Romanowi Jacykowi, Franciszkowi Maczakowi po 120.000 mk. Informacja dobra, dziwna natomiast wydaje się nazwa naszej Wszechnicy, w której Lwów popłatano z Krakowem.

— Redukcja szynków we Lwowie ma się rozpocząć z dnem 1 stycznia 1923 w myśl ustawy sejmowej z 1921 r. Miejska komisja dla redukcji szynków wyznaczyła narazie 35 szynków, które mają być zamknięte, w tem szynk w kawiarni Sam-Souci. Postanowienia co do dalszych redukcji są w toku. Zwrócić należy uwagę odnośnej komisji, że w pierwszym rzędzie powinny być zniesione szynki w pobliżu kościołów i szkół celem uniknięcia w przyszłości licznych wypadków zgorzienia publicznego.

Ostemplowanie rent, znajdujących się na terytorjum republiki austriackiej a należących do obywateli i instytucji Państwa Polskiego. Izba skarbowa we Lwowie komunikuje: Przeciw zarejestrowaniu i ostemplowaniu przez władze austriackie tytułów niezabezpieczonego długu przedwojennego Austrii i Węgier (rent) należących do obywateli i instytucji (także grun) Państwa Polskiego, a zatrzymanych, względnie zdeponowanych na terytorjum republiki austriackiej (głównie we Wiedniu), wniosło poselstwo polskie we Wiedniu, obok protestów oddzielnych, generalny protest w imieniu wszystkich do tego upoważnionych. Celem poparcia tego protestu, jak i protestów własnych, winny wszystkie strony interesowane wnosć bezwzględnie przeciw ewentualnej odmowie stosowne rekursu na ręce poselstwa polskiego we Wiedniu III, Rennweg II. Rekurs należy zaopatrzyć w daty, opisujące kategorie rent, ich numery, serie, wartość nominalną, miejsce i instytucję zdeponowania, oraz dowody stwierdzające prawa własności rekurentów, jak i niemożność przywozu walorów do Polski z powodu stanowiska rządu austriackiego, w końcu dowód, że rekujący jest obywatelem polskim. Poselstwo polskie we Wiedniu zdoła jedynie rekursu otrzymane do dnia 18 grudnia 1922 r. przedłożyć do decyzji „Międzynarodowej Komisji Odszkodowań w Paryżu”. — Za prezesa: Prochaska, w. r., Naczelnik Wydziału.

— Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, liczącej 1500 członków zwraca się ponownie z apelem do ofiarności społeczeństwa, ufając, że — jak zwykle — tak i obecnie nie zawiedzie na niej. Zachodzi dziś konieczność zaopatrzenia kuchni Tow., stołującej 600 niezamożnych akademików w prowianty, oraz zaopatrzenia tak kuchni, jak i Domów akademickich, administrowanych przez Tow. w opał. Koniecznych w tym celu funduszy Zarząd Tow. skupiającego

niezamożnych akademików nie posiada, nie może również liczyć na pomoc misji zagranicznych, które z Polski wyjechały, ani na pomoc rządu, który wszyskmał wszelkie kredyty, prelimitowane na pomoc dla młodzieży akademickiej. Ofiary na ten cel przysyłają Administracji wszystkich dzienników i Zarząd Tow. w lokalu własnym ul. Łozińskiego 7 Dom akademicki od godz. 19—20 (7—8 wiecz.) codziennie. Za zarząd Bratniej Pomocy J. Żurowski przewodniczący Tow., A. Falkiewicz sekr. Tow.

— Trupa zastrzelonego mężczyzny znaleziono wczoraj rano koło lasu Kontuchy ad Ceperów, w pobliżu Jaryczowa Nowego. Posterunek z tej miejscowości zajął się wstępnym śledztwem. Na miejsce wyjechali wywiadowcy Okr. Urzędu śledczego.

— Dobry połów. Wczorajszej nocy dwaj złodzieje Władysław Pelc i Piotr Łukaszyński uplanowali włamanie do sklepu Józefa Markowskiego przy ul. Szeptyckich. Myśl urzeczywistnili o późnej nocnej godzinie, własnili się do sklepu i towary wynosili na leżący w pobliżu plac, gdzie składali je w śniegu. Nie wiedzieli obaj złodzieje, że od pierwszej chwili ich występu przy ul. Szeptyckich spoczywa na nich „oko władzy” — post. Strocza, który z za węgla domu przyglądał się mozołnym zabiegom spółki złodziejskiej Pelc-Łukaszyński. W krytycznej chwili nadszedł przod. Krasek i obaj ze Strocziem przytrzymali złodziei, zajętych gromadzeniem skradzionych towarów do worów. Obu nocnych ptaszków aresztowano i sprowadzono do komisariatu.

— Krwawa przeprawa na Wólcie. Stanisław Nożyra powracał wczoraj wieczorem w towarzystwie siostry i kolegi z Wólki do miasta. Z przeciwnej strony nadeszło trzech wyrostków, z których jeden potrafił siostrę Nożyry. Ten zwrócił uwagę napastnika, że w ten sposób nie postępuje się. W odpowiedzi ów napastnik dobył noża i ranił nim Nożyre ciężko w bok. Rannego zaopatrzyło Pogotowie. Napastnicy zbiegli.

— Nieszczęśliwy wypadek na kolei. Karol Reisdorf, funkcjonariusz kolejowy, wypadł w pobliżu Koropużu z wagonu na tor i odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne. Przywieziono go na główny dworzec, gdzie lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził złamanie ręki i nogi oraz udzielił Reisdorfovi pierwszej pomocy. Pogotowie przewiozło go do szpitala okręgowego.

□ ZAKOPANE. Tajemnicze morderstwo w Zakopanem. Otrzymujemy pismo następujące: Z powodu artykułu, umieszczonego pod tym tytułem w nr. 43 „Wiadomości Krakowskich” (z dn. 4 bm.), podaje do publicznej wiadomości, że nieprawdą jest, jakoby na drodze do Kuźnicy, w tem samym miejscu, gdzie znaleziono zwłoki śp. Zofii Bukowskiej, jakiś „ukrywający się w lesach opryszek” napadł kogokolwiek. Redukcja wywiadowców policyjnych została zarządzona o wiele wcześniej i niema nic wspólnego z dochodzeniami na skutek śmierci tragicznej śp. Bukowskiej, o których z powodu nieukończzonego śledztwa karno-sądowego pisać nie należało. Policja Państwowa robi, jak dotychczas, wszystko, aby utrzymać pełne bezpieczeństwo publiczne w Zakopanem i okolicy. — Dr. Józef Diehl, przewodniczący Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej w Zakopanem wdzięczności uznanie. — Dr. J. Kolmer, plk.

JACK LONDON.

1)

Straszne wyspy Solomonowe.

Mniemanie, że warunki życia na wyspach Solomonowych są bardzo ciężkie, jest aż nadto uzasadnione, z drugiej zaś strony, są jeszcze gorsze miejscowości na świecie. Temu, kto nie potrafi wczuć się w to pierwotne, że tak powiem, surowe życie tych stron. Wyspy Solomonowe muszą się wydać straszniemi.

Prawda, że dysenteria, febra i różne choroby skórne grasują tu bezustannie, a powietrze całe jest przesycone trucizną mazaków, które wżerają się w skórę, tną ją, jają i zaszczepiają coraz to nowe choroby. Prawda, że wielu z tych, którzy zdołali uciec śmierci na wyspach, wrócił do kraju z bezowrotnie zrujnowanym zdrowiem. Prawda jest także, że muzycy w tych stronach odznaczają się niezwykłym apetytem na ludzkie mięso, a szczytem ich sportu jest zabicie człowieka z tyłu i odwalenie mu jednym uderzeniem siekiry, głowy od kręgosłupa. Wreszcie nie ulega wątpliwości, że głowy białych ludzi, zwłaszcza świeżo zakrzepłą krwią uwalane, są w wysokiej cenie i służą za najpopłatniejszy obiekt handlu wymiennego. Ale z tem wszystkiem znam wielu ludzi, którzy po opuszczeniu wysp Solomonowych, tęsknili za nimi lata całe.

Być żyć swobodnie i bezpiecznie w tych stronach, nie wystarczy mieć tylko trochę szczęścia, być ostrożnym i przygotowanym każdej chwili na jakąś niespodziankę ze strony dzikich; trzeba ponadto być specjalnym gatunkiem człowieka o wysokim ra-

sowym egoizmem i samopoczuciu swego znaczenia w świecie. Trzeba mieć w duszy silnie wyryty stygmat „nieuniknionego człowieka”, który zrozumiał, że w tych stronach na zbytne skrupuły w szanowaniu życia czarnych niema miejsca i że życie jednego białego człowieka cenniejsze jest nieskończenie, niż tysiąca czarnych. Powiedzmy, że przy niedzieli i świętach, wyróżnienie nawet dwóch tysięcy tych ludzerców, nie powinno zbyt ciężko na jego sumieniu. Nie wystarczy także białemu człowiekowi pogardzać i brzydzić się tą rasą, o tyle od niego niższej stojącą, ale musi zarzucić wszelkie wycieczki w dziedzinie wyobraźni, któreby go skłaniały do studjowania instynktów i całego procesu umysłowego, czarno-, żółto- i czerwonoskórnych. To wszystko musi być usunięte z królewskiego szlaku, po którym w tryumfie kroczy biała rasa ku zawładnięciu światem.

Bertie Arkright nie był „nieuniknionym człowiekiem”; zawiele w nim było uczucia, sułtelności i wyobraźni. Struny jego duszy drgały zbyt silnym dźwiękiem przy każdym zetknięciu z brutalnością życia. Dlatego ostatniemi na świecie odpowiedniemi miejscem dla niego były wyspy Solomonowe.

Nie przybył też tu z zamiarem pozostania długo: pięćdziesiędniowy pobyt miał w zupełności wystarczyć jego nagle obudzonemu pierwotnemu instynktom, domagającym się zetknięcia z tym dzikim ludem. Tak przynajmniej tłumaczył swój zamiar towarzyszkom podróży na statku Makembo. Panie te — nawiasem mówiąc — uwielbiały Bertiego, strojąc go w nimb niezwykłego bohaterstwa. Niebierzeżenstwo pobytu na wyspach Solomonowych było im aż nadto dobrze znane z licznych opowiadań, to też żadna z nich nie okazała ochoty zapuszczenia się w te dzikie strony.

Ale był jeszcze jeden człowiek na pokładzie Makembo, na którego panie nie zwróciły bynajmniej uwagi. Obojętne, pod jakim nazwiskiem figurował na liście podróżnych ten mały, niepokątny człowiek, istny pokurek o cerze mahoni, prawdziwe jego nazwisko było Malu, kapitan Malu. Innę to napełniło obłędnym strachem wszystkich murzynów, od Nowego Hlanowernu po Nowe Hebrydy. Loskotem karabinów, razami batów i okrutną a nieublaganą surowością, zawładnął temi dzikimi stronami. Bogactwa, jakie nagromadził w ciągu swego życia w postaci masy perłowej, drzewa santalowego, sztyldkretu, kopry i beche-de-mer, oceniano na pięć milionów dolarów. W jednym swym małym palcu, kapitan Malu był bardziej „nieuniknionym”, niż Bertie Arkright w całej swej osobie, ale panie zachwycały się tylko Bertie, bo był pięknym mężczyzną.

Pałac cygara w fumoirze okrętowym, Bertie Arkright zwierzał się kapitanowi Malu z drojktu poznania zbliska życia krwiozerczych murzynów. Tenże pospieszył go upewnić, że zamiar jego jest chwalebnym i zaszczytnym. Nie prędzej jednak, jak po kilku dniach, zdołał ten młody awanturnik zainteresować swą osobą kapitana Malu, a stało się to, gdy mu pokazywał swój nowy pistolet, kaliber 44. Bertie objaśniał mechanizm, pokazując naładowany magazyn w otwartej kolbie.

— To takie proste. — tłumaczył kapitanowi: — lufa colając się, automatycznie resetuje, a jedyną czynność, jaką mam wykonać, to podciągnąć ośm razy za czugiel, tak szybko, jak przed ośm nalicz. Ale to, co najbardziej w nim lubię, to ten wypróbowany i niezawodny bezpiecznik.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIA.

DZIEŁA BRUSZURY

ręcznie czcionkami nowego kroju i na maszynach (Litotypach),

Czasopisma - Afisze - Tabele

i t. p. roboty, w zakres drukarstwa wchodzące, wykonuje się szybko i po umiarkowanych cenach

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

Lwów, Zimorowicza 15

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kanarki samce i samiczki śpiewające w dzień i w nocy sprzedaje R. GROLL Anzewska 1.

Marki zagraniczne, zbiory, zapasy kupuje stale Eug. Szczerban ul. Wronowska 10. 5376

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Kurowskiego 8. sprzedaje wszelkie formy, na żądanie tastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5240

Gaaphi sportowe w wielkim wyborze, czapki wiskowe i studenckie, wszelkie przybory mundurowe poleca Jan Wittman Lwów Trybunańska 1. 5258

Warsztaty stolarskie sprzedam stolarz Koltāja 5. 5490

Tokarnie, wiertarki, sztancy, strugarki, pily taśmowe, heblarki, gryzarki, gąry, lokomobile, motory, stal blacha, szyny, trawersy, Transir-je, pasy, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 5111

Meble: sypialnie, wiedeńskie, jadalnie, kancelarna, kluby, biurka, registraturki, szafy, stoły krześla, kaptki, fotele, otomany, łóżka oraz antyki, machoniowe kasy Nr. 2—3 stolarnia Koltāja 5. 5393

Austriackie papiery wartościowe kupuje. Pismenicy przyznają do Administracji „Słowa” dla okaziciela „stumarkówki 408.140”. 5357

Kapelusze najnowsze poleca przerabia m. dnie, tanio magazyn Eugenji Górowskiej, Lwów, Halicka 20, II. p. 1791

WOLNE POSADY.

Poszukuje się panny, władającej językiem polskim i niemieckim, obywatelki z czynnościami kasowymi i buchalteria. Zgłoszenia z podaniem referencji do Adm. Słowa pod „Agentura”. 5383

Buralista do Borysławia potrzebny. Zgłoszenia tylko pisemne wraz z odpisami świadectw i powołaniem się na referencję nadsyłać należy do firmy Rekord Naftowa Spółka z o. o. Lwów, Dwernickiego 9, III p. 5580

Wielkie

Przedsiębiorstwo Naftowe

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia pierwszorzędnej siły

korespondentki-stenotypistki

polsko-niemieckiej z zupełną znajomością języka francuskiego. — Zgłoszenia osobiste: Sekretariat Batorego 26. 5555

Poszukuje się zdo niego buchaltera i korespondenta M. Kierski pasaż Mikolascha. 5559

MAŁŻENSTWA.

Wyswałam panię z dobrej rodziny, dobrą gospozię, oszczędną, skromną, wyświeżoną zaletą, za człowieka inteligentnego, dobrze wychowanego, szlachetnego, mającego wszelkie dane uszczęśliwienia dobrej, zacnej, panią inżyniera, agronoma, mającego pierwszeństwo. Dla rozszerzenia i prowadzenia gospodarki i handlu warzywno-owocowego przynosiłoby milionowe dochody potrzebne również pewna gotówka lub sala znaczniejsza pensja. Fotografia wymagana, dyskrecja i upór. Posrednictwo rodziny pożądane bezwarunkowo. Oferty tylko poważne do lutego. Lwów, Reklama Prasowa Chorażczyzna 7. pod „W. S.”. 5531

NAUKA I WYCHOWANIE.

Szkola tańców

Wyucza w 12 lekcjach Tango, Schimmy, Foxtrott, Boston, One-Step, Schimmy, tanc. 5091
Zgłoszenia Szeptychich 5

ROŻNE DONIESIENIA

Student medycyny poszukuje lekcji. Zgłoszenia do Administracji „Student”. 5558

Bandażysta Polaczek, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 4723

GROBOWCE, POMNIKI oraz wszelkie roboty kamieniar-5596 skie wykonuje najtaniej A. KROŁ, Lwów, Janowska 83.

Żurnale

FEMINA, CHIFFON, DAME, ELEGANCE WELT, REVUE de MODES, FAVARIT, STAR, LONDON STYLES, UELSTEIN, SMART, LA ROBE — Biuro Dzienników i Ogłoszeń — Sokolowski, Jagiellońska 7.

Złote i srebrne upominki

w olbrzymim wyborze poleca najtaniej 5291
W. Buszek, Lwów, Akademicka 6.

Ważne dla Pań. Pracownia sukien „Bronisława” Halicka 20 zawiadamia o otwarciu szkoły kroju sukien francuskich i kostiumów systemem Wolta w Paryżu. Zgłoszenia przyjmują zaraz — kurs trwa 6 tygodni. 5510

Poszukujemy

dystylatora

rutynowanego do Warszawy, do wyrabiania wódek i likierów, z własną inicjatywą. Warunki uprasza się wymienić w ofercie, jak również załączyć odpisy świadectw.

Zgłoszenia należy skierować pod „B. Z. W.” do Tow. Rhs. REKLAMA POLSKA, Aleje Marcinkowskiego 6, Poznań. 5593

Swój do swego
po swojej

LOSY

I-ej Państwowej Loterii

na cele dobroczynne

są do nabycia we wszystkich Kolekturach, Bankach, Kasach Skarbowych i w biurze Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej Warszawa, Nowy Świat 70 po cenie 1000 mk. za los. 5345

Ciągnięcie 22 grudnia 1922 r.

Główna wygrana 2 1/2 miliona mk.

Wszystkie wygrane (w sumie 32 milionów mk.) wypłacane będą bez żadnego potrącenia w gotówce pod gwarancją Skarbu Państwa.

Panów dobrze ustosunkowa- nych i ruchliwych

na przedstawicieli lokalnych ubezpieczeń. Zgłoszenie wymaga fachowej, wiadomości, gdyż takich przyczyn i wprowadzamy. Warunki. Niestasza telna, przeszłość i uregulowane stosunki materialne. Wyczerpujące zgłoszenia wnieść do Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność” Lwów, Sienkiewicza 2. 5521

NACZYNNIA KUCHEENNE

EMALJOWANE I ALUMINIOWE 5367

Łóżka żelazne i dzieciinne

Marjan Kosiuk, Lwów, ulica Czarnieckiego 1.

2, 3 i 5 WALCOWE maszyny z granitowymi wałkami z chłodzeniem wodnym dla fabry czekolady, kawy, miodu i chemicznych fabryk. 5566



MAŁŻENSTWA

Conche, Kiepaczki, fabryki czekolady, wyrobu fabryki „MAJOR” Cepiz. n. Elba oraz wszelkie inne maszyny dla fabrykacji czekolady i cukrów. 5566

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO B.U.O. TECHNICZNE

J. JARECKI i A. BUKI

Warszawa, ul. Złota 65. Telefon 4 5—23

Stal narzędziowa i konstrukcyjna, żelazo, dźwigary, rury, blacha żelazna i cynkowa, koks, węgiel poleca 5266

Dom handlowy i techniczny „Pilot” Katowice ul. Holtaja 50.

MASZYNY DO SZYCIA



najnowszych systemów, części składowe, tynce, przybory do krawiecznicy i do robót ręcznych, poleca

Aleksander MALIMON

Skład maszyn do szycia

Lwów, Wałowa 11 a.

Przyjmuje również maszyny do naprawy. 5976

WINA KRAJOWE

znakomite w smaku, niczem nie ustępujące winom zagranicznym poleca przez powagi lekarskie rekonwalescentom a to:

Chateau d'or wino wytrawne

Vermouth

Wino deserowe

sprzedaje HURTOWNIE Pierwsza, krajowa Wytwórnia win owocowych

„JABŁOWIN”, Bogusławskiego 1. 9

TELEFON NR. 6.

5597

GAZOLINA

Spółka akcyjna we Lwowie

Benzyna

Nafta

Olej automobilowy

Świece

do nabycia

5231

w sklepie przy ul. Sapiensy 3 po cenach konkurencyjnych.